

Piotr ŚLĘCZKA SDS

EWANGELIA, NAUKA I ETYKA O GODNOŚCI LUDZKIEGO ŻYCIA

Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu
„Lo splendore della vita: Vangelo, scienza ed etica”
Papieski Uniwersytet Laterański, Rzym, 17-19 XI 2005

W bogatym nauczaniu Jana Pawła II encyklika *Evangelium vitae* zajmuje miejsce szczególne. W dokumencie tym norma etyczna nakazująca poszanowanie życia każdego człowieka została wyrażona za pomocą sformułowań, których zazwyczaj używa się przy ogłaszaniu dogmatów wiary: „Mocą Chrystusowej władzy udzielonej Piotrowi i jego Następcom, w komunii z Biskupami Kościoła Katolickiego, potwierdzam, że bezpośrednie i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze aktem głęboko niemoralnym” (nr 57) – napisał Biskup Rzymu. O nadaniu tak wysokiej rangi teologicznej nauczaniu Kościoła o godności ludzkiego życia zdecydowało prawdopodobnie narastanie w końcu dwudziestego wieku przejawów cywilizacji śmierci, na co w swoich wypowiedziach Jan Paweł II wielokrotnie zwracał uwagę. Czy głos Papieża wzywający do respektowania godności każdej osoby ludzkiej został usłyszany na areopagach współczesnej kultury i polityki? Pytanie to w dziesiątą rocznicę ogłoszenia encykliki *Evangelium vitae* podjęte zostało przez Papieską Akademię Życia oraz Instytut Studiów nad Małżeństwem i Rodziną imienia Jana Pawła II Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego. Te

promujące ochronę ludzkiego życia instytucje związane z pontyfikatem Jana Pawła II zorganizowały w Rzymie w dniach od 17 do 19 listopada 2005 roku międzynarodowy kongres „Lo splendore della vita: Vangelo, scienza ed etica” [Blask życia: Ewangelia, nauka i etyka]. Do grona prelegentów zaproszono teologów katolickich, filozofów, bioetyków i genetyków, pochodzących z Włoch, Izraela, Japonii, Niemiec, Hiszpanii, Francji, Polski i Stanów Zjednoczonych.

W pierwszym dniu kongresu jego uczestników powitał rektor Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego bp Rino Fisichella. W swoim wystąpieniu zauważył on, że w ciągu dziesięciu lat od ogłoszenia encykliki o ewangelii życia w świecie nie przestały ścierać się ze sobą dwie tendencje: do obrony i poszanowania życia ludzkiego (także w wymiarze prawa stanowionego) oraz do podważania jego godności (na przykład w dziedzinie badań genetycznych prowadzonych przez naukowców traktujących embrion ludzki wyłącznie jako materiał genetyczny). Niekiedy istnienie tak głębokich różnic w rozumieniu człowieka usiłuje się dzisiaj uzasadniać przez wskazanie na wymiar przekonań

religijnych, twierdząc, że kategoria godności życia ludzkiego wyrasta z Objawienia chrześcijańskiego, a zatem tylko dla chrześcijan stanowi punkt odniesienia w uzasadnianiu potrzeby poszanowania życia każdego człowieka. Biskup Fisichella przypomniał, że pogładowi temu sprzeciwili się ojcowie Soboru Watykańskiego II, stwierdzając w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (por. nr 51), że każdy człowiek – niezależnie od wiary, jaką wyznaje – nosi w sobie obraz Stwórcy i obraz ten może odkrywać za pomocą światła naturalnego rozumu. Wypracowanie norm etycznych w dziedzinie obrony życia jest więc możliwe w ramach refleksji antropologicznej niezależnej od Objawienia. Dopiero przyjęcie takiej perspektywy metodologicznej stwarza płaszczyznę dialogu między osobami reprezentującymi różne kultury i różne religie – mówił biskup Fisichella.

Pierwszy podczas kongresu wykład „*Evangelium vitae* a dieci anni: un’antropologia del dono della vita” [*Evangelium vitae* po dziesięciu latach: antropologia daru życia] przedstawił przewodniczący Papieskiej Akademii Życia bp Elio Sgreccia. Nakreślił on perspektywę wypowiedzi Jana Pawła II na temat godności ludzkiego życia, na którą złożyły się: w filozofii – antropologia życia ludzkiego jako daru, a w teologii – chrystologia, z jej tezą o odsłanianiu się w Jezusie Chrystusie pełnej prawdy o człowieku. Perspektywa ta została zarysowana w tytule encykliki *Fides et ratio*, poprzez który Jan Paweł II nawiązał do tezy św. Anzelma z Aosty o wierze poszukującej zrozumienia, która – jeśli jest wiarą prawdziwą – nie niszczy rozumu, ale go udosko-

nala. W zakończeniu swojego wykładu biskup Sgreccia podkreślił istnienie pilnej potrzeby formowania sumień chrześcijan, którzy ze szczególnego tytułu – jako wierzący w Boga Stwórcę i w Jego Syna Wcielonego – winni uznać godność każdego ludzkiego życia, a w społecznościach, w których żyją, zabiegać o prawną ochronę jego godności.

Programowy niejako dla całego kongresu wykład „*Riconoscere la vita. La questione epistemologica: Vangelo, scienza ed etica*” [Rozpoznawać życie: Ewangelia, nauka i etyka] zaprezentował w pierwszym dniu obrad ks. prof. Livio Melina, kierownik Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną imienia Jana Pawła II Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego. Mówił on o klimacie intelektualnym, w jakim na początku dwudziestego pierwszego wieku toczy się spór o rozumienie pojęcia „życie ludzkie”. Spór ten wyrasta przede wszystkim z dualizmu w rozumieniu człowieka, dualizmu, który w filozofii nowożytnej pojawił się wraz z poglądami Kartezjusza. Skoro przyjmie się na zasadzie ostrego podziału istnienie rzeczy materialnych (rozcigniętych) i rzeczy duchowych (którymi dla Kartezjusza są umysły), to mówienie o życiu ludzkim jako o jedności duchowo-fizycznej staje się niemożliwe. Znika też podstawa do okazywania ciału ludzkiemu szczególnego szacunku, jako że co do istoty nie różni się ono od ciała zwierzęcego, tyle że pozostaje jakoś związane z rzeczą duchową, czyli umysłem. Ksiądz Melina zauważył, że wywodząca się z nowożytnego racjonalizmu tendencja do absolutyzowania możliwości umysłu człowieka, dzisiaj, w klimacie postmodernizmu, prowadzi do przedstawiania wielu ujęć na przykład praw człowieka (ujęć, z któ-

rych każde wysuwa mocne roszczenie do bycia racjonalnym). Jednym ze skutków takiego racjonalizmu okazuje się zatem relatywizm. W naukach empirycznych natomiast, próbując opisać szeroko rozumiany fenomen życia, posłużono się kategorią systemu zorganizowanego. Nauki te jednak, jeśli chcą pozostać wierne swojej metodzie, z konieczności stosują pojęcie systemu zorganizowanego i do życia zwierząt, i do życia ludzi. Na gruncie tych nauk, nawet w oparciu o eksperymenty na życiu ludzkim – mówił ksiądz Melina – nie da się ująć specyfiki życia człowieka, czyli sformułować pojęcia życia osobowego. Jednocześnie redukcja sensu bycia człowiekiem do wymiaru materialnego natrafia na opór ze strony głęboko ugruntowanej intelektualnej intuicji, która w człowieku odkrywa istotę rozumnie wolną. Skoro nauki empiryczne nie są w stanie wyjaśnić różnicy między życiem osobowym a życiem nieosobowym, pozostają drogi antropologicznej refleksji filozoficznej i teologicznej. To właśnie po nich kroczył Jan Paweł II, kiedy za pomocą filozoficznych wglądów (doświadczenia) dochodził do ujęcia istotnych cech bycia osobą, a następnie tak zdobytą wiedzę otwierał na Objawienie chrześcijańskie, mówiąc na przykład o zdolności człowieka do nawiązywania dialogu z Bogiem. W tej perspektywie ostateczna i pełna prawda o człowieku odsłania się dopiero w Bogu – zakończył swoje wystąpienie ksiądz Melina.

W pierwszym dniu kongresu uczestnicy z zainteresowaniem wysłuchali także wykładu „Il comparire della vita: biologia ed antropologia” [Odsłanianie się życia: biologia i antropologia] ks. prof. Kevin T. Fitzgeralda z Georgetown Uni-

versity w Waszyngtonie, Zauważył on, że współcześnie w wielu środowiskach opiniotwórczych nauki typu science uchodzą za bardziej wiarygodne niż nauki humanistyczne czy filozoficzne. Jednocześnie przedstawiciele nauk ścisłych w formułowaniu wyników swoich badań wzbraniają się przed podawaniem ostatecznych definicji czy określeń. Jak zatem – pytał ksiądz Fitzgerald – mają oni wytyczać obiektywne granice badań przeprowadzanych na ludzkich istotach? Jeśli genetykami i biologami będą w większości osoby o nastawieniu deterministycznym, przekonane, że człowiek w pełni określa jakość jego genów i wpływ warunków środowiskowych, to w genetyce i w medycynie w ocenianiu słuszności podejmowanych działań coraz powszechniej przyjmowane będzie nie etyczne kryterium normatywne, lecz techniczne kryterium wykonalności. To ostatnie już dzisiaj okazuje się niewystarczające, gdyż nie umożliwia na przykład wytyczenia granicy między stanem zdrowia a stanem chorobowym człowieka. Jaka jest dzisiaj definicja zdrowia? Gdzie kończy się zakres genetycznych interwencji (dzisiaj raczej pozostających w sferze badań) przywracających zdrowie, a zaczyna manipulowanie naturą ludzką dla osiągnięcia takiego czy innego celu? – pytał ksiądz Fitzgerald. Wystąpienie swoje zakończył postulatem skierowanym do naukowców, aby w swojej pracy przyjmowali komplementarne podejście do zagadnienia ludzkiego życia, łączące wymiary opisowy i normatywny.

Drugi dzień kongresu rozpoczęło krótkie wystąpienie abp. Angelo Amato, sekretarza Kongregacji Nauki Wiary, poświęcone znaczeniu normy „Nie zabijaj” w całości teologicznego i moral-

nego przesłania Ewangelii. Następnie swój referat wygłosił ks. prof. Àngel Rodríguez Luño reprezentujący Papieński Uniwersytet Santa Croce w Rzymie. W wystąpieniu zatytułowanym „Valore e senso della vita: la responsabilità etica” [Wartość i sens życia: odpowiedzialność etyczna] zauważył on, że życie jest dla człowieka dobrem podstawowym, dobrem niejako wcześniejszym niż wszystkie inne dobra. We współczesnych państwach demokratycznych, niestety, porzucono takie rozumienie wartości życia ludzkiego. Stało się to wówczas, gdy kształtując prawną definicję osoby, w ustawodawstwie arbitralnie wprowadzono kryterium, zgodnie z którym embrion ludzki nie jest osobą. Etycznie słuszna odpowiedź na tak sformułowane kryterium „bycia osobą” polega na przyjęciu postawy sprzeciwu, która winna wyrażać się z jednej strony odmową udziału w eksperymentach związanych z niszczeniem ludzkiego życia, z drugiej zaś podejmowaniem prób zmiany ustaw, w których badania takie uznano za legalne. Może się jednak zdarzyć, że genetycy i lekarze sprzeciwiający się określaniu pierwszych faz rozwoju ludzkiego zarodka mianem stanu przedembrionalnego (w okresie tym życie ludzkie miałoby mieć postać życia nieosobowego, a zatem jego niszczenie nie sprzeciwiałoby się normie chroniącej godność człowieka) będą otrzymywać propozycje udziału w badaniach na tak zwanym materiale genetycznym, który został pozyskany przez innych uczonych na drodze niegodziwej, poprzez niszczenie ludzkich zarodków. Czy w takiej sytuacji ich udział w badaniach należy uznać za formalną czy materialną współpracę w złym czynie dokonany przez inne osoby? Na pytanie to ksiądz Rod-

ríguez Luño dał w swoim wystąpieniu jednoznaczną odpowiedź, stwierdzając, że udział w takich eksperymentach stanowi formalną współpracę w złu, a zatem jest etycznie niesłuszny, gdyż jest przedłużeniem złej intencji tych uczonych, którzy wcześniej zniszczyli życie osoby ludzkiej.

Etycznym aspektem badań z wykorzystaniem ludzkich embrionów poświęcony był także wykład prof. Eberharda Schockenhoffa „Necessità e limiti della casistica in bioetica” [Kazuistyka w bioetyce: jej potrzeba i ograniczenia] z uniwersytetu Alberta Ludwiga we Fryburgu Bryzgowijskim. Rozpoczął on swoje wystąpienie od naświetlenia istoty konfliktu dóbr, jaki pojawia się w przypadku badań genetycznych związanych z niszczeniem ludzkich embrionów. Dobro, jakim jest życie ludzkie w fazie „przedembrionalnej”, zdaniem części naukowców wchodzi w konflikt z dobrem w postaci życia (lub zdrowia) tych osób, które dzięki wynikom badań genetycznych w przyszłości będą mogły uniknąć chorób lub podjąć skuteczne leczenie. W konflikcie tym – mówił profesor Schockenhoff – wartościowanie oparte zostaje na przesłankach pozaetycznych, a życie ludzkie staje się jednym z podlegających rachunkowi korzyści dóbr użytecznych. Przyczynę takiej redukcji dobra osoby do dóbr pozamoralnych autor referatu widzi w uznaniu przez naukowców prawa do wolności badań naukowych za prawo *prima facie* – prawo samooczywiste, niewymagające uzasadniania. Takie sztuczne odrywanie eksperymentów genetycznych od dobra konkretnego człowieka-osoby uniemożliwia wypracowanie stabilnych norm działania – norm rzeczywiście etycznych, czyli takich, które nie są oparte

na przeliczaniu przewidywanych przyszłych korzyści. Naukowcy, którzy podważają status osobowy embrionu – nie mogąc zarazem wykazać braku tej godności w oparciu o metodologię swojej nauki – winni kierować się w działaniu od wieków znaną zasadą etyczną „Primum non nocere”. Miarę bowiem szkody wyrządzonej niewinnemu człowiekowi, który zostaje pozbawiony życia, wskazać jest stosunkowo łatwo. Tam zaś, gdzie uzasadnia się niszczenie ludzkich embrionów hipotetycznymi korzyściami dla przyszłych pokoleń, miara szkody i zysku nie tylko pozostaje ciągle sporna, ale przede wszystkim zmienia się rozumienie samej etyki – trudno jest mówić o człowieku w kategoriach „godności” czy „bycia osobą”. Mimo tych zagrożeń dla osoby ludzkiej – zakończył swoje wystąpienie profesor z Fryburga – bardzo wielu lekarzy i naukowców rozumie swoje powołanie jako służenie ludzkiemu życiu, którego – jeśli tylko nie zagraża życiu innej osoby – należy bronić bezwarunkowo i aż po jego naturalny kres.

„La vita: fra il dono e la donazione” [Życie: między darem a darowizną] – taki tytuł obrał dla swojego referatu ks. prof. Juan-José Pérez-Soba z fakultetu teologicznego San Dámaso w Madrycie. Skupił się on na poszukiwaniu filozoficznych korzeni tych współczesnych trendów kulturowo-społecznych, w których nowe życie ludzkie postrzegane jest nie jako dar – dla rodziców i dla społeczeństwa – lecz jako ciężar. Dziecko upośledzone, rodząc się, natrafia dzisiaj już nie na niechęć, ale na wyrok społeczeństwa, które jego istnienie nazywa „życiem niewartym życia”. Traktowanie dziecka jako ciężaru dla społeczeństwa, przeliczanie zysków i strat związanych

z jego pojawieniem się pozostaje w opozycji do chrześcijańskiego rozumienia życia ludzkiego. Dla chrześcijan bowiem pełna prawda o człowieku odsłania się wraz z jego powołaniem do życia z Bogiem na wieczność. Również jednak w perspektywie filozoficznego personalizmu życie nowego człowieka odsłania się jako dar, który swoje pełne znaczenie ukazuje tylko w kontekście relacji pomiędzy osobami – rodzicami a dzieckiem, któremu rodzice przekazują życie. Przywołując tradycję filozofii dialogu, relację małżeńskiego „ja-ty” ksiądz Pérez-Soba przedstawił jako relację z istoty swojej otwartą na „Ty” transcendentne. To wychylenie ku Bogu Stwórcy jest częścią prawdy o osobie ludzkiej, osobie zawsze otwartej na budowanie wspólnoty osób. Dokonane w wymiarze antropologii rozpoznanie komunijności osoby winno kształtować rozumienie ludzkiej wolności, która – jak pisał Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* – „zakorzeniona jest w prawdzie o człowieku i skierowana ku wspólnocie” (nr 86). Wezwanie do rodzicielstwa, do bycia ojcem czy matką, jest dla sposobu istnienia człowieka czymś nieredukowalnym, gdyż wpisane zostało w samą ontyczną strukturę osoby – zakończył swój wykład ksiądz Pérez-Soba.

Autorem kolejnego referatu – „Famiglia e vita: dimensioni giuridiche e politiche della cultura della vita” [Rodzina a życie: prawne i polityczne aspekty kultury życia] – był prof. Carl A. Anderson z Instytutu Jana Pawła II w Waszyngtonie. Podjął on bardzo ważne dzisiaj zagadnienie kształtowania takiego porządku prawnego w państwach demokratycznych, który obejmowałby pełną ochroną życie wszystkich niewinnych istot ludzkich. Zauważył, że każde pań-

stwo, uchwalając prawo, kieruje się określoną antropologią. Napotykać na trudności w jednoznacznym określeniu fenomenu ludzkiej wolności, państwo nie powinno jednak nigdy pomijać związku wolności i tak zwanych praw człowieka z dobrem wspólnym całej społeczności. Dzisiaj – mówił profesor Anderson – w społeczeństwach świata zachodniego ścierają się ze sobą „antropologia miłości” i „antropologia prawa do dokonywania suwerennych wyborów”. Ta pierwsza zgodna jest z prawdą o człowieku, druga natomiast – wiążąc ludzkie spełnienie z dokonywaniem nieograniczonych niczym wyborów i pomnażaniem opcji życiowych – w ogóle przestaje stawiać pytanie o prawdę w dziedzinie antropologii. Chrześcijanie zaś nie mogą nie wnosić „antropologii miłości” i ewangelii życia do społeczeństw, które współtworzą. Niestety, zauważył profesor Anderson, wielu katolików w wymiarze życia politycznego ciągle postępuje niespójnie z wyznawaną przez siebie wiarą. Nauczanie Jana Pawła II zawiera wiele cennych wskazówek na drodze odwracania trendów społecznych i kulturowych zapoczątkowanych rewolucją seksualną lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Zdaniem profesora z Waszyngtonu, to właśnie encyklika *Evangelium vitae* stanowi najpełniejszą kontynuację nauczania Kościoła na temat godności ludzkiego życia, nauczania zawartego w soborowej konstytucji *Gaudium et spes*. Prawda o tym, że katolik ma obowiązek – także na forum publicznym i politycznym – bronić prawa do życia każdego niewinnego człowieka, została w tej encyklice ostatecznie zdefiniowana (por. nry 73, 74). Kończąc swoje wystąpienie, profesor Anderson sformułował argument teolo-

gicznobiblijny, rzadko obecny w dialogu chrześcijan na temat godności wczesnych etapów życia ludzkiego: skoro po Zwiastowaniu – stwierdził – Maryja zaraz udała się do krewnej swojej Elżbiety i skoro ta w Maryi powitała już Matkę Mesjasza („A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” – pyta Elżbieta w relacji Łukaszowej: 1, 43), znaczy to, że Jezus w łonie Maryi od chwili poczęcia był w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem.

Podczas kongresu „Lo splendore della vita: Vangelo, scienza ed etica” i wokół niego pojawiły się trzy polskie akcenty. Pierwszy miał miejsce podczas spotkania uczestniczących w kongresie reprezentantów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z rektorem Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego bp. Rino Fisichellą. Biskup Fisichella wręczył ks. prof. Tadeuszowi Styczniovi książkę *Comprendere L’Uomo. La visione antropologica di Karol Wojtyła*, opracowaną przez ks. dr. Jarosława Mreckiego i wydaną staraniem Katedry Karola Wojtyły w Instytucie Studiów nad Małżeństwem i Rodziną imienia Jana Pawła II w Rzymie. Książka ta zawiera włoskie tłumaczenia tekstów księdza profesora Stycznia poświęconych antropologii Karola Wojtyły.

Drugim polskim akcentem było wystąpienie ks. dr. Alfreda Wierzbickiego, który w ramach dyskusji zwrócił uwagę na żywo toczącą się w środowisku teologów i moralistów debatę na temat właściwej interpretacji numeru 73. encykliki *Evangelium vitae*. Ksiądz Wierzbicki zaprezentował także książkę w języku niemieckim *Unvollkommene oder ungerechte Gesetze?*, która stanowi wkład Instytutu Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w po-

szukiwanie właściwej wykładni wzbudzającego spory fragmentu papieskiej encykliki. Książka ta została przekazana reprezentującym liczne ośrodki akademickie uczestnikom kongresu i spotkała się z ich żywym zainteresowaniem.

Trzecim akcentem polskim było zaprezentowanie przez ks. dr. Tomasza Kraja z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie *Encyklopedii bioetyki*, wydanej w roku 2005 staraniem Międzywydziałowego Instytutu Bioetyki Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W encyklopedii tej w formie syntetycznej omówiono problemy etyczne związane z rozwojem nauk biomedycznych, takie jak, na przykład, przeszczepy narządów, terapia genowa czy eksperymenty naukowe przeprowadzane na ludziach.

We współczesnej refleksji antropologicznej coraz częściej zainteresowanie uczonych skupia się na ocenianiu w aspekcie etycznym tych działań medycz-

nych czy genetycznych, które w społeczeństwach państw demokratycznych wzbudzają spory wśród samych obywateli. Jak nieraz wskazują osoby profesjonalnie zajmujące się etyką filozoficzną, wiedzę o człowieku, niestety, coraz częściej próbuje się przekazać w postaci „poradnika” służącego łatwemu rozwiązywaniu bardzo złożonych dylematów etycznych. W przekazie tym z konieczności zaczyna dominować język techniki, a takie pojęcia, jak „osoba” czy „godność”, stają się na tyle abstrakcyjne, że mogą się na nie powoływać wszystkie strony etycznych sporów. Dobrze się więc stało, że uczestnicy kongresu upamiętniającego dziesięciolecie encykliki *Evangelium vitae* mieli okazję pogłębić swoje rozumienie osoby i przekonać się o tym, że prawda o człowieku – jedna prawda – może w pełni wybrzmieć tylko jako polifonia głosów: nauk empirycznych, refleksji filozoficznej (stawiającej pytanie o Boga) oraz przesłania Ewangelii.